

## **Oświadczenie złożone przez senatora Jerzego Wcisłę na 37. posiedzeniu Senatu w dniu 16 lutego 2022 r.**

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra aktywów państwowych Jacka Sasina

Szanowny Panie Wicepremierze!

Trwa budząca ogromne kontrowersje kampania billboardowa Towarzystwa Gospodarczego „Polskie Elekrownie”, której celem ma być przekazanie społeczeństwu informacji, że za 60% cen energii odpowiada Unia Europejska i unijna polityka klimatyczna. Kampanie zorganizowały spółki Skarbu Państwa, których zadaniem nie jest ocenianie Komisji Europejskiej ani Unii Europejskiej, ale wytwarzanie i dostarczanie energii. Należy zatem uznać, że spółki podległe Panu Ministrowi wydają publiczne pieniądze na działania, do których nie zostały powołane.

W dodatku informacje, które są prezentowane na billboardach, są nieprawdziwe i można domniemywać, że ich celem jest ukrycie prawdziwych przyczyn wysokich cen energii w Polsce. Z niezależnych źródeł wynika bowiem, że koszty polityki klimatycznej stanowią ok. 23%, a nie 60% kosztów energii. Trudno to zwerifikować, bo Ministerstwo Aktywów Państwowych nie odniosło się do tych danych, a na konferencję prasową poświęconą tej akcji zostali wpuszczeni tylko wybrani dziennikarze z zakazem nagrywania dźwięku i obrazu. To karygodny przejaw ograniczania wolności słowa i łamania prawa prasowego.

Jeszcze groźniejsze jest wskazywanie polityki klimatycznej jako zadania narzuconego Polsce przez Unię Europejską, którego jedynym efektem jest podwyższenie kosztów życia Polaków. Ohydą takiego przekazu jest przemilczanie tego, że pieniądze z opłaty klimatycznej w kwocie ok. 25 miliardów zł rocznie trafiają do polskiego rządu, a nie do Unii Europejskiej. To polski rząd zdecydował, że nie są one przeznaczane na ekologiczną i tańszą energię. W efekcie mamy największą w Europie śmiertelność z powodu zanieczyszczenia powietrza, które rocznie kosztuje życie ok. 40 tysięcy Polaków.

Pytam więc retorycznie: ile warte jest życie Polaków, skoro rząd wydaje pieniądze z opłat klimatycznych na inne cele niż rozwój ekologicznych źródeł energii?

Teraz proszę Pana Ministra o odpowiedzi na już konkretne, a nie retoryczne pytania.

1. Ile kosztuje opisana kampania billboardowa?
2. Ile billboardów i na jaki okres zostało wynajętych pod tę kampanię?
3. Kto finansuje tę kampanię? Jeśli robią to spółki Skarbu Państwa, to proszę powiedzieć, w jaki sposób kampania dotyczy zadań, do których zostały one powołane.
4. Czy kampania jest prowadzona za wiedzą i zgodą Pana Ministra? Czy ktoś z Ministerstwa Aktywów Państwowych zatwierdził tę kampanię?
5. Czy Pan Minister jest przeciwnikiem walki z zabijającym Polaków smogiem?
6. Ile pieniędzy polski rząd wydał od 2016 r. na tworzenie ekologicznych źródeł energii i jak to się ma do kwot uzyskiwanych z opłat klimatycznych?
7. Czy za podawanie nieprawdziwych informacji osoby odpowiedzialne będą pociągnięte do odpowiedzialności? Czy można w ogóle wskazać osoby odpowiedzialne za tę kampanię?
8. Dlaczego ograniczany jest dostęp mediów do informacji o tej kampanii i czy ministerstwo wyciągnie wnioski z karygodnej polityki medialnej podległych mu spółek?

Kampania „Polskich Elekrowni” to klasyczny przykład manipulacji i wskazywania Unii Europejskiej jako winnej skutków zaniechań polskiego rządu.

Panie Ministrze, zadaję to pytanie w dniu, w którym Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej potwierdził decyzję o odebraniu Polsce jako pierwszemu krajowi środków unijnych. Proszę nie przykladać ręki do grożącego Polsce polexitu. Proszę Pana o interwencję i wyciągnięcie wszelkich możliwych konsekwencji z tej haniebnej kampanii, by podobne już nigdy się nie pojawiły.

Jerzy Wcisła